



ZADBAJMY O ODPORNOŚĆ NA JESIEŃ

Hodowca i Jeździec – Pismo Polskiego Związku Hodowców Koni

Wczesne nastanie w tym roku bardzo ciepłej wiosny i nadejście po niej wręcz upalnego lata pozwoliło na pełne skorzystanie koni z dobrodziejstw pastwiska. Jak zawsze jednak, wszystko co dobre szybko się kończy. Czas zielonych pastwisk i ukwieconych łąk jest już niestety za nami, a coraz rzadziej wyglądające zza chmur słońce nie grzeje już tak, jak podczas letnich, wakacyjnych dni. Nadeszła jesień - chyba jedna z najmniej lubianych przez nas pór roku, a zbliżający się powoli szarobury listopad będzie już zwiastunem nadchodzącej zimy. Jest to trudny czas dla naszego organizmu – doświadczamy przeziębień i infekcji, najczęściej spowodowanych spadkiem odporności. Również koński układ odpornościowy jest w tym przejściowym, jesiennym okresie osłabiony, konie przechodzą proces linienia i zmieniają sierść na zimową, są często w słabszej formie i kondycji. Nie mają już do dyspozycji pastwiska i możliwości skorzystania z bogatej w witaminy i minerały zielonki. Dlatego w tym trudnym okresie wzbogaćmy końską dietę w elementy wzmacniające, poprawiające odporność i pozwalające uchronić organizm przed infekcją lub złagodzić jej objawy.

Zacznijmy może od dodatku do jesiennych dawek pokarmowych wieczornej porcji meszu, który stanowi lekkostrawny i zazwyczaj bardzo lubiany przez konie posiłek. Jest chętnie pobierany nawet przez "niejadki", pobudza apetyt, a przy tym idealnie nadaje się do regulacji procesów trawiennych - usprawnia pracę jelit oraz wspomaga przebieg wielu procesów przemiany materii. Możemy sami go przygotować mając do dyspozycji podstawowe "końskie" zboże czyli owies, wartościowe i dietetyczne siemię lniane oraz bogate w substancje balastowe otręby pszenne. Przed podaniem ciepłego (nie gorącego!) meszu można go wzbogacić (wg. uznania) o dodatek octu jabłkowego czy oleju lnianego bogatego w nienasycone kwasy tłuszczowe. Możemy również skorzystać z gotowych mieszanek będących na rynku w szerokiej ofercie wielu firm paszowych. Taki mesz jest łatwiejszy do przygotowania i jego skład jest bardziej urozmaicony. Patrząc na etykiety ze składem, znajdziemy tu - oprócz podstawowego w każdym meszu siemienia lnianego - otręby pszenne, płatki zbóż, wytloki z jabłek, kielki zbóż, drożdże, a także dodatek ziół i olei. Mesz, który powinien być zawsze paszą uzupełniającą z niską ilością skrobi i wysoką zawartością błonnika, jest najpopularniejszym dietetycznym pokarmem dla koni o wysokim stopniu strawności i doskonałych walorach odżywczych. Regeneruje i wzmacnia organizm, co sprawia, że jest zalecany często przez lekarzy weterynarii i żywieniowców, szczególnie w okresie jesiennym i na przedwiośniu. Dzięki zawartości nienasyconych kwasów tłuszczowych wpływa również na poprawę stanu skóry oraz lśniąca i gładką sierść.

Jednakże jesień to nie tylko te negatywne strony "żywieniowe" jak brak pastwiska czy świeżej zielonki będącej dla koni bombą mineralno-witaminową. To również czas, kiedy możemy znaleźć pozytywne aspekty – o tej porze mamy do dyspozycji naturalne źródło beta-karotenu jakim jest marchew. Właśnie jesienią jest ona najbogatsza w ten cenny składnik. Beta-karoten stanowi prowitaminę witaminy A – jednej z podstawowych witamin, którą musimy

organizmowi dostarczyć z zewnątrz i której niedobór może poważnie zakłócić funkcjonowanie wielu procesów w organizmie. W paszach naturalnych występuje ona w niewielkiej ilości, tym bardziej cenna jest zdolność przekształcania się karotenu w witaminę A w błonie śluzowej jelita cienkiego konia, przy udziale specyficznych enzymów. Sam beta-karoten pełni również znaczącą rolę w cyklu rozrodczym, gdyż odpowiada za poprawne funkcjonowanie jajników i regularność występowania rui u klaczy. Natomiast witamina A, oprócz swojej roli w procesach życiowych (rozrodczym i wzroście) oraz współdziała w prawidłowym funkcjonowaniu tkanki kostnej, błon śluzowych i naskórka, jest często nazywana witaminą przeciwinfekcyjną. Dlatego marchew, która jest jej najbogatszym naturalnym źródłem, powinna stanowić stały dodatek jesiennej końskiej diety, zwłaszcza, że jest to dodatek tani, bardzo smaczny i pobudzający apetyt. Marchwi przypisuje się również działanie przeczyszczające i odrobaczające, co nie jest bez znaczenia szczególnie w przypadku koni z częstymi zaburzeniami trawiennymi. Nie zapominajmy tylko, że jest to pasza trudna do przechowywania w większych ilościach. Przy dużej dobowej amplitudzie temperaturowej zaczyna stosunkowo szybko gnić, szczególnie gdy jest przechowywana na zewnątrz i gdy "złapie" ją przygruntowy nocny przymrozek, a w ciągu dnia jest jeszcze stosunkowo ciepło. Nie możemy zadawać koniom ani zmarzniętej ani zgniłej marchwi, gdyż może mieć to dla nich poważne zdrowotne konsekwencje.

Pamiętać oczywiście należy, że jadalny korzeń marchwi wzrasta w glebie, szybko i łatwo wchłaniając z niej różnego rodzaju toksyny, metale ciężkie i pestycydy. Obecne w niej szkodliwe dla zdrowia związki azotu (azotany) utleniają żelazo w hemoglobinie krwi i mogą zakłócać proces oddychania. A jeśli do górnej części korzenia dochodziło światło słoneczne (marchew zostaje zabarwiona na zielono), wytwarza się w niej substancja toksyczna - solanina - dlatego górną część marchewki należy po prostu obcinać. Istotne jest więc źródło pochodzenia zadawanej przez nas koniom marchwi, ilość stosowanych w uprawie środków ochrony roślin i nawozów oraz warunki, w których to warzywo będzie miało optymalne możliwości wzrostu, jednocześnie minimalizując przy tym ryzyko magazynowania szkodliwych związków.

Obok witaminy A za "wspomaganie" systemu odpornościowego, na który wpływ mamy drogą pokarmową, odpowiedzialna jest również witamina C czyli kwas askorbinowy oraz niacyna (witamina B3) i witamina B6. W przeciwieństwie jednak do witaminy A, ich zawartość (głównie kompleksu witamin B) w ziarnie zbóż, sianie i zielonce, uzupełniona przez ich ilość syntetyzowaną w jelicie ślepym konia, pokrywa na ogół potrzeby organizmu. Jednak w przypadku infekcji, osłabienia czy spadku kondycji powinniśmy zdecydować się na dodatkową podaż tych elementów. Doskonałym naturalnym źródłem witaminy C są liście malin, pietruszki oraz czosnek.

Nie tylko witaminy powinny stanowić uzupełnienie jesiennych dawek pokarmowych. Również mikroelementy odgrywają znaczącą rolę w zabezpieczeniu organizmu przed skutkami infekcji i przeziębień. Ze składników mineralnych, które dostarczamy koniom w paszach naturalnych oraz w gotowych produktach, mieszankach i suplementach, warto pamiętać w tym przejściowym okresie o właściwym zaopatrzeniu organizmu zwłaszcza w:

- cynk - którego niedobór zaburza funkcjonowanie mikroflory jelita i hamuje tworzenie T-limfocytów – najważniejszych komórek układu immunologicznego, których największa ilość (ponad 70%) występuje w błonie śluzowej jelit; deficyt cynku objawia się też często gorszą

jakością okrywy włosowej i słabszym rogiem kopytowym, a jesienną porą - gdy często konie przebywają na pokrytych błotem wybiegach - może sprzyjać powstawaniu grudy

- mangan - niezbędny w procesach tworzenia błon śluzowych i substancji śluzowych, które stanowią barierę ochronną organizmu przed czynnikami chorobotwórczymi
- wzmacniająca odporność miedź i antyoksydacyjny selen

Bogatą w wartości odżywcze grupę składników stanowią również oleje zawierające niezbędne nienasycone kwasy tłuszczowe o silnych właściwościach przeciwzapalnych oraz zioła, zwłaszcza te o działaniu antyoksydacyjnym, antibakteryjnym i uodparniającym. Przy podawaniu mieszanek ziołowych musimy jednak zawsze zachować ostrożność, szczególnie w początkowym okresie ich stosowania, gdyż może się zdarzyć, że koń będzie uczulony na któreś z ziół. Z reguły jednak, zastosowanie dodatku mieszanki ziołowej lub paszy uzupełniającej z ich udziałem daje pozytywne efekty i nie powoduje żadnych negatywnych konsekwencji, choć w praktyce żywieniowej permanentne i regularne skarmianie ziół w większych ilościach raczej się odradza. Zioła, które nas najbardziej o tej porze roku interesują z uwagi na ich szczególnie korzystne działanie przy infekcjach i spadku odporności to: oregano, tymianek i rozmaryn, które hamują rozwój niektórych wirusów i grzybów chorobotwórczych, podbiał pospolity działający przeciwzapalnie i zawierający mucynę, inulinę oraz cynk, czarnuszka wzmacniająca skórę, koper włoski aktywujący przemianę materii, liście brzozy wzmacniające porost włosów w okresie linienia, jak również anyż oczyszczający drogi oddechowe z zalegającego śluzu oraz dobrze wszystkim znane ze swojego uodparniającego działania czosnek i echinacea.

Podczas komponowania jesiennych dawek pokarmowych nie zapominajmy także o prebiotykach, które są odpowiedzialne za tworzenie optymalnych warunków do namnażania się mikroflory przewodu pokarmowego i tym samym istotnie wspierają prawidłowy przebieg procesów trawiennych (np. drożdże, których dodatkowym atutem są zawarte w ich ścianach komórkowych beta-glukany uczestniczące w tworzeniu błon śluzowych – naturalnej zapory dla patogenów) oraz o probiotykach czyli szczepach bakterii probiotycznych (np. bakterie kwasu mlekowego, drożdże żywe). Podawane wraz z pokarmem pozytywnie oddziałują na organizm poprzez wzmocnienie systemu immunologicznego, zwłaszcza przy osłabieniu i spadku odporności, przyspieszają rekonwalescencję jak również zmniejszają ryzyko powstania poważnych zaburzeń pokarmowych i ograniczają wzrost szkodliwych mikroorganizmów.

Jesień to nie tylko zmiana żywienia z letniego na zimowe – a więc przejście z paszy objętościowej soczystej (zielonka) na suchą (siano), brak pastwiska i odpowiedniej dawki swobodnego ruchu, ale wspomniana wcześniej zmiana sierści na zimową. Procesowi linienia nierzadko towarzyszy słabsza forma i kondycja konia, gorsze samopoczucie, apatia, brak apetytu. U młodych koni symptomami towarzyszącymi temu procesowi często są nawet zaburzenia wzrostu. Dlatego warto zadbać w tym okresie o dobre zbilansowanie dawek pokarmowych i ich wysokie walory smakowe, aby pobudzić u koni apetyt i zachęcić je do pobierania pokarmu, który w tym okresie powinien być bogaty w składniki wspierające proces wymiany okrywy włosowej - przede wszystkim biotynę, cynk i kwasy tłuszczowe.

Z zasad ogólnych wspomnieć należy, iż szczególną uwagę w okresie jesiennym należy również zwrócić na konie ze skłonnościami do alergii, wrażliwe na stres, konie starsze oraz te, u których pojawiały się problemy z prawidłową pracą wątroby. Żywienie zwłaszcza tych koni powinno być oparte o wysokiej jakości pasze podstawowe – owies i siano – pozbawione

bakterii i grzybów. Ma to istotne znaczenie, gdyż dobrej jakości pasza nie obciąża mikroflory przewodu pokarmowego, a rezerwy składników odżywczych nie muszą być uruchamiane w celu odtruwania wątroby z toksyn. Wątroba bowiem, aby spełniała swoją detoksykacyjną funkcję, musi mieć do dyspozycji odpowiednią ilość aminokwasów egzogennych – metioninę i cysteinę, witaminę B kompleks, cynk, miedź i mangan. Wszystkie reakcje enzymatyczne, które zachodzą podczas detoksykacji, potrzebują wymienionych elementów i tylko z ich udziałem możliwy jest przebieg procesów odtruwających. Dlatego tym bardziej powinniśmy zwracać uwagę, aby jakość zadawanego siana i owsa była jak najwyższa. W przeciwnym razie - oprócz mogących pojawić się problemów na tle trawiennym, pozbawiamy organizm właściwego zaopatrzenia w składniki mineralne, gdyż zgromadzone zapasy będzie musiała wykorzystać wątroba, aby poradzić sobie z oczyszczeniem organizmu ze szkodliwych toksyn. Pamiętajmy tutaj, że negatywne skutki złej jakości paszy nie zawsze są natychmiast widoczne. Często upłyne kilka miesięcy, a nawet rok czy parę lat, kiedy z tytułu niebilansowanej lub wręcz szkodliwej dla zdrowia paszy dochodzi do zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu narządów – głównie wątroby i nerek czy też dróg oddechowych. Niestety najczęściej schorzenia te uwiadcniają się właśnie w okresie osłabienia organizmu, a więc w czasie linienia, spadku odporności i kondycji.